

Zapał i chęć tworzenia

Agnieszka Glińska woli reżyserować aniżeli grać. I choć ukończyła wydział aktorski, nie dała poznać się publiczności jako aktorka.

Od sceny odstraszyły ją tak zwane wewnętrzne opory.

Być może właśnie dlatego cztery lata po ukończeniu warszawskiej Akademii Teatralnej, w 1994 r. ukończyła w tejże uczelni reżyserię.

Uroda i talent

Agnieszka Glińska jest urodziwą kobietą. Ma 30 lat i wiele osiągnięć na swoim koncie. Serdeczna i uśmiechnięta. Kocha i szanuje aktorów. Nic więc dziwnego, że lubią ją, chcą z nią pracować.

Zadebiutowała w wieku 24 lat i od razu zwróciła na siebie uwagę. Rozpoczęła więc pracę tam, gdzie ją zapraszano — w Opolu, Krakowie, Łodzi i Warszawie.

Reżyserowane przez Agnieszkę Glińską spektakle prezentowane były na wielu krajowych festiwalach i nie pozostawiały jurorów obojętnymi. Na Festiwalu Sztuki Reżyserskiej w Katowicach zdoby-

ła główną nagrodę. Młoda pani reżyser stała się laureatką prestiżowych nagród im. Bogdana Korzeniowskiego i Leona Schillera. Rok 1999 przyniósł Agnieszcze Glińskiej Paszport Polityki i pięć tysięcy złotych, a to wszystko u progu kariery. Wypada więc podziwiać i zazdrościć.

Reżyseria to pasja

Agnieszka Glińska jest pasjonatką i profesjonalistką. Będąc „chwile” aktorką, zdążyła zrozumieć trud tej profesji. Pokochała aktorów. Stara się zrozumieć i docenić wysiłek aktora.

Los postawił na jej drodze teatr. Właśnie praca w teatrze pozwoliła młodej reżyserce pokonać nieśmiałość, dała jej możliwość otwarcia się na ludzi.

Agnieszka Glińska uważa, że dużą rolę do spełnienia mają szkoły artystyczne.

- Nabór do szkół artystycznych — mówi — powinien być taki, by trafiali tu ludzie, którzy chcą żyć dla teatru czy filmu. Szczególnie teatr wymaga od przyszłego artysty ogromnego zaangażowania i pasji. Aktorowi filmowemu mogą wystarczyć kilkumiesięczne kursy. Aktor teatralny musi otrzymać porcję rzetelnej wiedzy w szkole.

Dla Agnieszkę Glińskiej teatr jest sztuką wysublimowaną. To dziedzina elitarna wymagająca głębokiego, prawdziwego przygoto-

wania. Zaangażowania i pasji. Być może dlatego nie akceptuje w teatrze nudy i bylejakości. Denerwuje ją brak ambicji i schlebienie tak zwanym tanim gustom. Uważa, że kto zajmuje się teatrem, musi mieć w sobie posłannictwo.

Osiągnięcia i sukcesy

Agnieszka Glińska reżyseruje to, co lubi.

- Materiał dramatyczny — mówi — musi dawać mi duże możliwości inscenizacyjne, szansę „przenicowania” człowieka i sytuacji. Staram się więc przekonać ludzi do tego, co robią. Staram się znaleźć sens naszej wspólnej pracy. Bo praca daje mi naprawdę satysfakcję. Gdy mi jej brakuje, czuję się samotna. Już się martwię, co to będzie, kiedy tej pracy mi zabraknie.

Nic więc dziwnego, że w swojej pracy pani Agnieszka osiąga tak wiele. Jej spektakle są wyreżyserowane niezwykle starannie. Grają w nich znakomici aktorzy.

Po sukcesach w teatrach Łodzi, Opolu i Krakowa Agnieszka Glińska odnotowała duże osiągnięcia w stolicy. W stołecznym „Ateneum” wyreżyserowała „Moralność pani Dulskiej” i „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, za które otrzymała nagrodę dla najlepszego reżysera.

W Teatrze Powszechnym w Warszawie przy współpracy z Władysławem Kowalskim Agnieszka Glińska wyreżyserowała „Kalekę z Inischman”. Ostatnim osiągnięciem reżyserki jest inscenizacja i reżyseria w Teatrze Polskim we Wrocławiu najnowszej sztuki Janusza Głowackiego „Czwarta siostra”.

Najnowszą pracą jest reżyseria w Warszawskim Teatrze Współczesnym sztuki „Barbarzyńcy”.

Wszystko, co robi, wskazuje na jej ogromny zapał i chęć tworzenia. Oby mogła to wszystko wykończyć.

Tekst i fot.

MARZENA RUTKOWSKA

